

MAŁGORZATA PENIŃSKA*
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**„KONIE TEŻ LECIAŁY JAK PTAKI [...]”. ANALOGIE ANIMALISTYCZNE
W TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO**

Badanie motywu fauny w twórczości literackiej danego pisarza nie powinno wiązać się jedynie z opisywaniem zwierzęcia bezpośrednio związanego ze światem przedstawionym, gdyż tak rozpatrywana tematyka animalistyczna nie będzie w pełni oddawała chociażby stosunku autora do zwierząt czy też całej przyrody. Zatem wypada sięgnąć głębiej, obejmując refleksją również „analogie animalistyczne”¹. Tworzenie ich wynika przede wszystkim z dopatrywania się obustronnego podobieństwa między ludźmi a zwierzętami².

Człowieka — jak zauważa Janina Abramowska — przypomina zwłaszcza zwierzę żyjące w stadzie. Tak samo bowiem jak on rozpościera chociażby ochronę nad swoim terytorium i zajmuje określone miejsce w hierarchii danej gromady. Natomiast literatura bazuje na najbardziej zauważalnych cechach gatunkowych zwierzęcia, co należy tłumaczyć „płytką świadomością powszechną” człowieka. Język także poświadcza stereotypowe przedstawienia zwierząt, które wskutek współcześnie prowadzonych obserwacji nad światem fauny wymagają naniesienia korekty, gdyż niektóre zwroty (epitety, frazeologizmy, porównania, przysłowia) zawierające konotacje zwierzęce, często istnieją bez jakiegokolwiek związku z realną wiedzą na temat konkretnego stworzenia³.

Zbliżenie się do świata fauny może spowodować zrodzenie się refleksji, iż określenie, którym niekiedy jest nazywana osoba, a mianowicie epitet: „»To zwierzę! To bydło!«”⁴ nie odzwierciedla prawdziwej natury zwierzęcia⁵. Bo w rzeczywistości „bardzo

* Małgorzata Penińska — doktorantka w Katedrze Literatury Oświecenia i Romantyzmu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zainteresowania badawcze: literatura realizmu i naturalizmu ze szczególnym uwzględnieniem życia i twórczości J.I. Kraszewskiego.

¹ Jest to sformułowanie używane przez J. Kulczycką-Saloni (*Kilka uwag o scjentyzmie Bolesława Prusa*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, nr 9–10, s. 67).

² Zob. J. Abramowska, *Pisarze w zwierzyńcu*, Poznań 2010, s. 110–112.

³ Tamże.

⁴ J.I. Kraszewski, *Nauczyciele sieroty*, [w:] tenże, *Bajki i bajeczki*, wyd. 2, Warszawa 1960, s. 60. Oba określenia są pogardliwe. Pierwsze z nich oznacza „człowieka pozbawionego dobroci, zrozumienia, współczucia; brutala, okrutnika”, a drugie stanowi „[...] podkreślenie jego stron ujemnych”. Wyjaśnienie pojęć podają kolejno za: *Nowy słownik języka polskiego PWN*, red. E. Sobol, Warszawa 2002 (hasło: *Zwierzę*, s. 1298); tamże (hasło: *Bydło*, s. 74).

⁵ Zob. M. Penińska, *Między parabolą a żywym stworzeniem*. „*Nauczyciele sieroty*” J.I. Kraszewskiego, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2015, nr 2, s. 331.

to są rozumne stworzenia”, a tylko „[...] widać, że się im nikt z bliska nie przypatrzył”⁶. W obiegu funkcjonują bowiem najbardziej zauważalne cechy poszczególnych zwierząt, co wynika z powierzchownej wiedzy człowieka na temat zachowania, jak i życia danego gatunku⁷. Zatem jedynie wnikliwa obserwacja zwierzęcia — jak pokazuje Kraszewski w *Nauczycielach sieroty* — pozwala dostrzec rozbieżności między prawdziwymi cechami stworzenia a tymi utrwalonymi w kulturze. Czy jest to równoznaczne z tym, iż w innych utworach zachowuje on prawdę o zwierzętach, zestawiając je z ludźmi? Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie twórczości literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego pod kątem pojawiających się tam analogii animalistycznych⁸.

I. PODOBIENSTWO

Porównując z sobą człowieka i zwierzę, można dostrzec — w ich zachowaniu, wyglądzie czy też w poziomie inteligencji — zarówno podobieństwa, jak i różnice. Zauważa je również Kraszewski, który obdarza bohatera chociażby orlim nosem bądź twarzą czerwonością przypominającą raka. Zwierzę stanowi bowiem „[...] wygodny punkt odniesienia dla opisu ludzkich typów, a także charakterów, zachowań, czasem ról społecznych”⁹. I tak też ociekający z wody bohater zostaje zestawiony z rybą („mokrą jak ryba”¹⁰), a niepohamowany w mowie mężczyzna z rozbieganym koniem („[...] pan Modest był jak koń rozbiegany, którego nic wstrzymać nie może”¹¹). Choć niektóre nazwy gatunków zwierząt (źmija, szarańcza), a także organizmów (pasożyt) i gromady ssaków (bydło) służą Bolesławicie wyłącznie do podkreślenia negatywnej strony człowieka, to obok nich funkcjonują przedstawiciele świata fauny (gołąbek, robaczek), których zadaniem jest wyrażenie miłości — przykładowo — rodzica do swojego dziecka¹². Na szczególną uwagę zasługuje leksem „robaczek”¹³, gdyż pod nim kryje się nie tylko osoba kochana przez najbliższych, ale również potrzebująca szczególnej pieczy

⁶ J.I. Kraszewski, *dz. cyt.*, s. 60.

⁷ Zob. J. Abramowska, *dz. cyt.*, s. 111.

⁸ Badaniu podlegają te struktury porównawcze, których konstrukcja oparta jest na podobieństwie człowieka do zwierzęcia, a także zwierzęcia do innego reprezentanta swojego gatunku. Analizowany materiał pochodzi z dwudziestu utworów J.I. Kraszewskiego. W poszczególnych dziełach — ułożonych chronologicznie — liczba analogii animalistycznych przedstawia się następująco: *Milion posagu* — 16 egzemplifikacji, *Komedianci* — 69, *Stary sługa* — 17, *Diabeł* — 52, *Kamienica w Długim Rynku* — 9, *Dzieci wieku* — 51, *Złoty Jasieńko* — 22, *Szatawila* — 32, *Pałac i folwark* — 13, *Wielki nieznanomy* — 12, *Macocha* — 32, *Sprawa kryminalna* — 18, *Z życia awanturника* — 10, *Roboty i prace* — 26, *Sieroce dole* — 20, *Lalki* — 10, *Nad Sprewą* — 14, *U babuni* — 26, *W starym piecu* — 14, *Ładny chłopiec* — 29. Z wyliczeń wyłączone są wyrazy typu: „stworzenie”, „bydłę”, „gadzina”, a także proces zwany — przez pisarza — „zezwierzęceniem” człowieka.

⁹ J. Abramowska, *dz. cyt.*, s. 112.

¹⁰ J.I. Kraszewski, *Nad Sprewą. Obrazki współczesne*, Warszawa 1992, s. 11.

¹¹ Tenże, *Lalki. Sceny przedślubne*, wyd. 2, Kraków 1988, s. 119.

¹² Aristokracja „bydłem” nazywa również osoby niższego pochodzenia.

¹³ Tenże, *Nad Sprewą...*, s. 6.

nad sobą. Dziecko można bowiem nieświadomie nawet zniszczyć, a więc zdeptać niczym robaczka na ulicy. By tego uniknąć, trzeba niezwykle zważać na stawiane kroki, bo pomyłka może kosztować życie niewinną istotę. O ile w przypadku zwierzęcia chodzi o dosłowną jego śmierć (poprzez zgniecenie), to dziecko może umrzeć na kilka sposobów: fizyczny, moralny lub duchowy¹⁴.

Niekiedy — co warto zaznaczyć — bohaterowie tworzą zwierzęcą typologię ludzi. Autorem jednej z nich jest Varius z *Sieroczej doli*, który mówi, że: „[...] jest to losem ludzi idących śmiało swoją drogą, że muszą i robaki deptać, i ślimaki potrać, i węże gniesć, i od węzów być kąsanymi”¹⁵. Bohater zaczyna wyliczanie ludzi od tych najmniej znaczących dla społeczeństwa („robaków”), a kończy na najsilniejszych osobach („węzach”), będących jednocześnie jego wrogami. Pomiędzy nimi umieszcza tych, którzy osiągnęli jakieś stanowisko społeczne i dążą do podwyższenia go, nie konkurując zawzięcie z innymi („ślimaki”). Tak więc każdy może ich prześcignąć w realizacji zamierzeń, bo nie potrafią oni walczyć o swoje racje. Dają się wręcz „potrać”, czyli manipulować sobą na czyjąś korzyść. Nad tymi trzema grupami („robakami”, „ślimakami”, „węzami”) wznosi się Varius. Nie zalicza się on do żadnej z nich, gdyż uważa siebie za człowieka lepszego od reszty społeczeństwa. To czyni z niego osobę nieliczącą się z nikim, potrafiącą jedynie wszystkich „deptać” (poniżyć, gnębić), „potrać” (wykorzystywać) i „gniesć” (uciskać, niszczyć). Sam obawia się jedynie „węży”, bo nie zdaje sobie sprawy, że „[...] i robak zdeptany głowę podnosi”¹⁶. Zatem zwierzęca typologia człowieka — stworzona przez bohatera — nie wynika z podziału społecznego, lecz oceny przydatności osoby do wykonania własnych planów, a także oszacowania danej jednostki jako potencjalnego dla siebie zagrożenia.

II. MECHANIZM DZIAŁANIA

Przypisanie człowiekowi cech danego gatunku zwierzęcia dokonuje się zazwyczaj na dwa sposoby. Pierwszy ma miejsce wówczas, gdy osoba zostaje nazwana konkretnym stworzeniem (osłem, gąską) bez podania zakresu zachodzącego pomiędzy nimi podobieństwa. Egzemplifikacje stanowią zwłaszcza zwroty uwłaczające komuś typu: „[...] cóż za osio!”¹⁷, ale także podkreślające kobiecą naiwność bądź głupotę: „[...] a kobiety [...] są zawsze gęsi”¹⁸. Uwidacznia się w nich „[...] absolutyzacja pojedynczej cechy zwierzęcia przy całkowitym zignorowaniu pozostałych”¹⁹. Epitety mające wydźwięk pejoratyw-

¹⁴ Każda z nich jest skutkiem innych zaniedbań ze strony opiekunów. I tak też przyczyną śmierci fizycznej dziecka może być porzucenie go w wieku niemowlęcym, śmierci moralnej — pozbawienie wzorca osobowego, śmierci duchowej — wychowywanie bez wiary w Boga.

¹⁵ Tenże, *Sieroce doli. Powieść*, Kraków 1971, s. 256.

¹⁶ Tenże, *Nad Sprewą...*, s. 89. Słowa te oznaczają, iż każda osoba — nawet ta najślabsza — może znaleźć w sobie wewnętrzną siłę do sprzeciwienia się woli oprawcy.

¹⁷ Tenże, *Roboty i prace. Sceny i charaktery współczesne*, Kraków 1969, s. 204.

¹⁸ Tenże, *Kamienica w Długim Rynku. Powieść*, Kraków 1987, s. 181.

¹⁹ J. Abramowska, *dz. cyt.*, s. 112.

ny („osioł”, „dudek”, „cielę”)²⁰ — w większości przypadków — nie są obiektywne względem tak nazwanych ludzi, gdyż użycie ich podyktowane jest impulsem (złością) wobec tych osób. Inaczej rzecz się ma z tymi pozytywnymi, ponieważ jednym słowem oddają one charakterystykę postaci. Nie trzeba szeroko opisywać jej życia, by wiedzieć, iż osoba określona przykładowo „mrówką” jest „pracowita, skrzętna, zapobiegliwa”²¹.

Niekiedy jednak człowiek przypomina zwierzę ze względu na jakiś szczegół ze swego zachowania (chód węzowaty) czy też wyglądu (zające zęby). Choć, co warto zauważyć, specyficzny sposób poruszania się człowieka przywołujący na myśl węża, nie musi być cechą wrodzoną bohatera, lecz skutkiem wewnętrznego jego rozdarcia²². W przeciwieństwie bowiem do zewnętrznej prezencji człowieka — względnie stałej — to dane postępowanie osoby wynika z szeregu czynników związanych zarówno z jej wiekiem, jak i stanem psychicznym. I tak też dostrzeżenie związku między poruszaniem się bohatera a pełzaniem węża unaocznia różnice między pierwszym i drugim sposobem mówienia o człowieku w kategorii zwierzęcia. Otóż pierwszy opiera się wyłącznie na przenośnym (symbolicznym) znaczeniu danego zwierzęcia w kulturze, a drugi wymaga, żeby punkt wspólny łączący osobę ze stworzeniem miał podstawę w realnym wyglądzie (kształcie oczu, kolorze piór / sierści) bądź naturalnych odruchach (chowaniu się żółwiej głowy do pancerza, a nawet kurczeniu się czułek ślimaka).

Analogie animalistyczne znajdujące się w tekstach Kraszewskiego pozwalają włączyć pisarza do grona wnikliwych obserwatorów świata fauny. Różne szczegóły dotyczące wyglądu zwierzęcia służą mu do zbudowania powieściowych bohaterów. Niektórych z nich obdarza owadzią („cienki był jak komar”²³) lub pajęczą („[...] zaokrąglony brzusek czynił go do pająka podobnym”²⁴) sylwetką. Ostatni zwłaszcza przykład dowodzi niezwykłej pomysłowości Bolesławy potrafiącego za pomocą kształtu pająka oddać wizerunek grubego człowieka²⁵. Pisarz nawiązuje do zewnętrznej budowy ciała pająka,

²⁰ Z tych trzech epitetów dwa pierwsze („osioł”, „dudek”) pojawiają się nad wyraz często w powieściach Kraszewskiego: osioł i dudek po trzynaście razy, a jedynie trzykrotnie „cielę”.

²¹ *Nowy słownik...*, (hasło: *Mrówka*, s. 478).

²² Tak dzieje się w przypadku bohatera *Ładnego chłopca* — Bolesława Tanczyńskiego, w którego wnętrzu toczy się walka między chęcią pozostania przy życiu a pragnieniem popełnienia samobójstwa, przejawiająca się właśnie chodem węzowatym postaci („Potykał się co chwila, stawał, szedł węzowato, to się oddalając od wody, to zbliżając ku niej do zbytku, tak że niemal lekko poruszającej się fali dosięgał”). Mężczyzna nie idzie miarowym krokiem nad Wisłę, lecz nierównym, cofającym się i przybliżającym do rzeki („[...] to się oddalając od wody, to zbliżając ku niej do zbytku [...]”). Uduje się nad wodę w jednym celu — zakończenia życia ziemskiego. Nie jest jednak całkowicie zdecydowany na utopienie się w Wiśle, co wyrażone zostaje gestami i czynami w drodze bohatera nad wodę („potyka się”; „staje”). Odbywa się w nim walka dobra ze złem (pozostania przy życiu a zakończenia żywota ziemskiego), czego wyrazem staje się węzowaty chód bohatera. Zwycięża „wąż” (za którym kryje się Szatan), gdyż Tanczyński skacze ostatecznie do Wisły. Słowa z cudzysłowu: J.I. Kraszewski, *Ładny chłopiec. Powieść współczesna*, Kraków 1976, s. 301.

²³ Tenże, *Komedianci. Powieść*, Kraków 1968, s. 127.

²⁴ Tenże, *Macocho. Powieść z podań XVII wieku*, Warszawa 1973, s. 187.

²⁵ „W odróżnieniu od owadów, ciało pajęczaków składa się z dwóch podstawowych części — głowotułowia i odwłoka. Na głowotułowiu jest osadzonych 6 par odnóży, przy czym odnóża pierwszej pary są przekształcone w szczękoczułki, drugiej w nogogłaszczki, a pozostałe 4 pary to nogi bieżne. [...] Na od-

którego „[...] łatwo odróżnić od innych występujących u nas pajęczaków po odwłoku oddzielnym wyraźnym przewężeniem od głowotułowia”²⁶. Część tylna stawonoga (odwłok) jest zdecydowanie grubsza od przedniej (głowotułowia) i sprawia wrażenie swoistej kulki. Niektórzy ludzie są także jej posiadaczem. Odkładanie się tłuszczu na brzuchu czyni ich bowiem podobnymi — z postury ciała — pająkom. Pisarz nie tylko zwraca uwagę na kształt zwierzęcia, lecz także na jego zdolność przędzenia nici: „pracowici badacze są jak pająki, przędą z siebie, gdy z czego innego nie mogą”²⁷, jak i strukturę budowanej przez niego pajęczyny: „jak pająk rozciągał sieci na wszystkie strony, jedne się rwały, drugie zdawały zdobyć przytrzymać, inne obiecały, że coś w nie wpaść powinno”²⁸.

Prawda zawarta w konstrukcjach człowiek — zwierzę posunięta jest czasem do takiego stopnia, iż oddaje ona szczegółowo naturę zwierzęcia umożliwiającą jego identyfikację gatunkową. Taka egzemplifikacja znajduje się w *Złotym Jasieńku*, gdzie Żyd — Joel Simson tworzy obraz porównawczy Jana Szkalmierskiego z „wielkim pająkiem”²⁹. Opis skonstruowany przez bohatera jest niezwykle, bo zawiera oprócz prawdziwej charakterystyki mecenasa dość drobiazgowo informacje na temat życia samego stawonoga:

[...] uważał jegomość, że dwóch pajaków razem nigdy z sobą nie żyje...? Pająk zawsze sam jeden, a około niego zawsze powysysane muchy. Gdy bardzo głodna, to samica zjada swego męża, a mąż swoją żonę, bo dla pająka nie ma, tylko on na całym świecie. Otóż to mój dobrodzieju wasz mecenas taki pająk. Zjadłby was, mnie, tak jak zjadł matkę i brata, i kto mu na zęby przyjdzie, jak będzie głodny³⁰.

Pomimo jednak całej swojej drapieżności pająk posiada „nieszpetny wygląd”³¹, aczkolwiek nieprzystający do prowadzonego przez niego trybu życia: „ma różne moregowate paski na ciele, elegant i świeci się, i wydaje bardzo poważną figurę, a co z tego, kiedy rozbójnik”³².

Zdaniem Simsona tytułowy bohater przypomina pająka z tą tylko różnicą, że „[...] pająk, jaki on jest, to jest, przynajmniej między muchy nie chodzi z komplementami, a ten jeszcze i to umie”³³. Mucha — po prostu — wpada w utkaną przez pająka

włoku nie ma żadnych odnóży, mogą natomiast być kądziolki przędne” (W. Stichmann, E. Kretzschmar, *Spotkania z przyrodą. Zwierzęta*, przekł. H. Garbarczyk, Warszawa 1998, s. 24).

²⁶ Tamże, s. 25.

²⁷ J.I. Kraszewski, *Wielki nieznanomy. Obrazy naszych czasów*, Kraków 1960, s. 17.

²⁸ Tenże, *Ładny chłopiec. Powieść współczesna*, Kraków 1976, s. 124.

²⁹ Tenże, *Złoty Jasienko...*, s. 130.

³⁰ Tamże, s. 130–131. Kraszewski nie myli się, pisząc o wzajemnym zjedaniu się pajaków należących do tego samego gatunku, gdyż takie sytuacje są częste u pajęczaków. Zob. K. Pabis, *Pajęczaki (Arachnida)*, [w:] *Polska. Owady i inne bezkręgowce. Encyklopedia ilustrowana*, red. M. Szokalski, Warszawa 2010, s. 69.

³¹ J.I. Kraszewski, *Złoty Jasienko...*, s. 131.

³² Tamże. Na podstawie opisu pajęczaka można spróbować określić jego rodzinę czy też gatunek. Zatem jest to duży pająk występujący powszechnie w Polsce. Na odwłoku i głowotułowiu posiada moregowaty wzór, czyli „ciemniejsze pasy na jaśniejszym tle”, co wskazuje, że prawdopodobnie opis ten dotyczy kątnika domowego. Wyjaśnienie słowa „moregowaty” podają za: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, wyd. 9, Warszawa 1978, s. 213.

³³ J.I. Kraszewski, *Złoty Jasienko...*, s. 131.

sięć. Zwierzę nie robi z nią ceremonii, gdyż nie ma takiego zachowania wpisanego w swoją naturę. Owad jest wyłącznie pokarmem potrzebnym mu do przeżycia. Natomiast Szkalmierskiego cechuje grzeczność i uniżoność względem tych osób, które spodziewa się wykorzystać w przyszłości. Choć jest on jedynie mecenasem, to poziom jego życia odpowiada nie tyle pełnionej przez niego funkcji urzędnika, lecz osoby dobrze urodzonej. Posiada bowiem nie tylko powóz, bo także „[...] konia, lokaja, kucharkę najlepszą. W ulicy go zobaczywszy, myślałbyś, że hrabiątko, elegancik, suknie mu robią w Warszawie, wygląda jakby się na złocie urodził”³⁴. Tak wystawna zamożność osiągnięta w przeciągu bardzo krótkiego upływu czasu staje się powodem wątpliwości innych, co do źródeł posiadanego przez niego majątku, jak i obecnego jego stanu. Bohater pragnie nade wszystko utrzymać się na swojej pozycji społecznej. Zatem odsuwa od siebie rodzinę, by ta nie kompromitowała go w oczach znajomych („zjada matkę i brata”³⁵).

Wybór pająka jako podstawy porównania wobec mecenasa zdaje się nie być przypadkowy. Z całego świata fauny najbardziej właśnie ten stawonóg nadaje się do oddania prawdziwej natury Szkalmierskiego. Decyduje o tym nie tyle jego symboliczne znaczenie³⁶, co prowadzony zarówno tryb życia, jak i jego wygląd zewnętrzny. Nie jest to jednak klasyczny opis pająka (sztywny), lecz uplastyczniony (napisany z humorem). Kraszewski nie pragnie bowiem całkowicie utożsamić bohatera z pająkiem, gdyż chce utrzymać dystans między nimi, by w ten sposób móc wprowadzić prawdziwe dane na temat zwierzęcia i zapewnić mu tym samym swoistą odrębność wobec poczynań mecenasa. Stawonóg zachowuje się w typowy dla swojego gatunku sposób (żyje samotnie, poluje na owady, dopuszcza się kanibalizmu). Pisarz nie poddaje go krytyce, bo taki stan rzeczy w przyrodzie jest naturalny, a niewłaściwy — chciałoby się powiedzieć — dla gatunku ludzkiego. Analogia pajęczna służy nie tyle zerwaniu maski, którą nakłada na siebie Szkalmierski w kontaktach z innymi ludźmi, co pokazaniu, iż natura człowieka jest mu już przypisana z chwilą urodzenia. Ludzie rodzą się albo dobrzy, albo źli. I nikt nie może tego zmienić, gdyż nie ma na to wpływu środowisko, w którym obraca się człowiek. Zatem nie powinno oceniać się nikogo po wyglądzie czy też manierach, lecz po czynach względem bliźniego. Tylko one świadczą bowiem o tym, jakim jest się naprawdę człowiekiem.

III. REALIZM

Pajęczne porównanie powstaje na skutek wnikliwej obserwacji stawonoga. Czytelnik otrzymuje charakterystykę nie tylko bohatera (Szkalmierskiego), ale i samego stworzenia (pająka). Nie jest to przykład odosobniony w powieściach Kraszewskiego, gdyż

³⁴ Tamże, s. 9.

³⁵ Tamże, s. 131.

³⁶ „W pająku zbiegają się trzy sensory symboliczne, które nakładają się na siebie, utożsamiają bądź zachowują odrębność, zależnie od sytuacji; przy tym jeden z nich dominuje. Są to: twórcza zdolność pająka tkającego swoją sięć, jego agresywność oraz sens związany z samą pajęczyną jako spiralną sięcią mającą centrum. Pająk w swojej sięci jest symbolem środka świata [...]” (J.E. Cirlot, *Pająk*, [w:] *Słownik symboli*, przekł. I. Kania, Kraków 2006, s. 299).

zdarzają się w nich egzemplifikacje oparte na specyficznych zwyczajach zwierzęcia: „[...] Rosa połykała to [życie — dop. M.P.] jak strusie żelazo i kamyki”³⁷ czy też zawierające informacje o pożytkach wypływających z samego istnienia zwierzęcia mimo jego niezbyt urodziwego wyglądu:

Przecież, jeśli mi wyznać wolno, jest w nim [Juliuszu Płockim — dop. M.P.] coś tak wstrętnego, *pardon*, jak w ropusze, o której dobroczynnych pracach tyle mówią ogrodnicy, a mimo to jest obrzydliwą³⁸.

Zatem następuje wzbogacenie porównań animalistycznych prawdziwymi wiadomościami dotyczącymi świata fauny, przez co pośrednio dokonuje się zbliżenie człowieka do przyrody. Poznaje on bowiem tajniki zwierzęcego życia, które czasem przypomina ludzką egzystencję. Niemniej jednak pozostaje zachowana odrębność między dwoma światami (człowieka i zwierzęcia) umożliwiającą tworzenie bardziej nieskonwencjonalizowanych porównań zwierzęco-zwierzęcych. W tego rodzaju zestawieniach pierwszym członem porównawczym jest zawsze koń, czego nie należy tłumaczyć osobistym upodobaniem pisarza do tego gatunku zwierzęcia, lecz powszechnym użytkowaniem go w ówczesnych czasach. I tak też szybkość pędzących koni zostaje porównana do lotu ptaków („konie też leciały jak ptaki [...]”³⁹), a wewnętrzne przywiązanie ich do właściciela przypomina zachowanie psa („Munia [...] za swą panią jak pies chodziła”⁴⁰). Ostatnie zwierzę (pies) znajduje się również w powiedzeniu: „[...] gadu, gadu, a psy w krupach [...]”⁴¹, które oddaje styl pisania Bolesławity:

Język Kraszewskiego był bliski mowie żywej, miał swe prowincjonalne nacechowania, które nie były błędami, lecz pewną właściwością stylu. Dziś warto rozważać jego cechy w innych kategoriach — ważnego zapisu języka naturalnego. Zwroty w rodzaju: „coś mi się ochapia”, „psy w krupach”, „hedz-go”, „psko”, „wyłabudzić” — są znakiem związku stylu pisarza z polszczyzną mówioną⁴².

³⁷ J.I. Kraszewski, *Kamienica w Długim...*, s. 163. Struś żywi się głównie roślinami, ale zjada również „[...] kamyki i inne twarde przedmioty” (A. Łącki, *Struś. Struthio camelus*, [w:] *Wśród zwierząt. Ptaki*, Poznań 1988, s. 12).

³⁸ Tenże, *Roboty i prace...*, s. 87. Ropucha „uważana jest [...] za zwierzę bardzo pożyteczne z powodu tępienia owadów i ślimaków będących szkodnikami upraw rolnych, nie gardzi również pożytecznymi owadami, dżdżownicami a nieraz pożera także pisklęta ptasie” (K. Grzymała, *Ropucha szara*, [w:] tenże, *Wśród zwierząt. Gady, płazy, ryby*, Poznań 1991, s. 180).

³⁹ J.I. Kraszewski, *Diabeł. Powieść z czasów Stanisława Augusta*, posł. J. Kajtoch, Warszawa 1972, s. 323.

⁴⁰ Tenże, *Macocha...*, s. 127.

⁴¹ Tenże, *Złoty Jasieńko...*, s. 65.

⁴² St. Burkot, *Od Wydawcy*, [w:] J.I. Kraszewski, *Listy do rodziny 1863–1886*, oprac. St. Burkot, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 370. Na temat stylu czy też języka Bolesławity piszą m.in. J. Bachórz, *Lekcje Kraszewskiego, czyli ambaras nadmiaru*, [w:] *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014, s. 51–52; T. Budrewicz, *Nad autografami Kraszewskiego. Praca nad stylem*, [w:] tenże, *Kraszewski — przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004, s. 109–128; tenże, *Poglądy Kraszewskiego na styl*, [w:] tamże, s. 84–108; P. Chmielowski, *Artyzm w powieściach Kraszewskiego*, [wstęp w:] *Wybór pism. Nowele, obrazki, fantazje*, Warszawa 1890, s. VIII; E. Koniusz, *Studia nad językiem Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kielce 1992.

Choć komentarz ten odnosi się do listów pisarza, to można go — co pokazuje przywoływany przykład — przełożyć także na jego powieści. Oprócz wspomnianego zwrotu („psy w krupach”⁴³) są umieszczone w utworach liczne frazeologizmy i kilka „przysłów zwierzęcych”⁴⁴. Pierwsze wyrażają stan zdrowia człowieka („zdrow jak ryba”⁴⁵), wskazują intensywność jego płaczu („płakać jak bóbr”⁴⁶) czy też odbudowują pewność siebie („kiedy ginąć to ginąć, a padać to z dobrego konia”⁴⁷). Drugie „[...] niemal zawsze zawiera intencję deprecjonującą lub prześmiewczą. Można z ich pomocą zdemaskować, wykpić, czasem [...] podsumować zdarzenie lub osobę”⁴⁸. Kraszewski korzysta z nich jedynie trzykrotnie, co należy wiązać zapewne z trudnością włączenia ich do tekstu pisanego, by nie zachwiały one naturalnego ciągu wypowiedzi bohatera bądź narratora⁴⁹.

* * *

Bolesławita, patrząc na zwierzę, dostrzega w nim nie tylko istotę należącą do królestwa zwierząt, ale także osobnika, za którego pomocą można — w prosty sposób — powiedzieć prawdę na temat człowieka, odnosząc jego negatywne skłonności do świata fauny. Nie jest to jednak równoznaczne z istnieniem podziału na dobrego człowieka a złe zwierzę, gdyż korzystanie z naturalnych zachowań zwierząt czy też praw panujących w przyrodzie (walki o byt) służy Kraszewskiemu do wyrażania — także za pomocą odniesień do poszczególnych gatunków stworzeń — złych skłonności bądź odruchów człowieka. Pisarz nie tylko tworzy proste (jedno- lub dwuczłonowe) analogie animalistyczne, ale także bardziej rozbudowane struktury mające podstawę

⁴³ W zdaniu „Gadu-gadu, a psy w krupach” może także pojawić się świnia: „Gadu-gadu, a świnie ryją” bądź wilk: „Gadu-gadu, a wilk w owce (*Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, oprac. Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, t. 1, Warszawa 1969, hasło: *Gadu-gadu*, s. 592).

⁴⁴ Tym określeniem posługuje się J. Abramowska, *dz. cyt.*, s. 114.

⁴⁵ J.I. Kraszewski, *Komedianci...*, s. 105. Mówiąc o dobrym zdrowiu człowieka, może pojawić się oprócz ryby („Zdrowy jak ryba”): koń („Zdrowy jak koń”), byk („Zdrowy jak byk”), bizon („Zdrowy jak bizon”). *Nowa księga przysłów polskich...*, t. 3, Warszawa 1972 (hasło: *Zdrowy*, s. 853).

⁴⁶ Ten frazeologizm można odnaleźć w trzech utworach Kraszewskiego (*U babuni*, *Z życia awanturnika*, *Złoty jasiońko*), przy czym w jednym z nich występuje dwukrotnie (*U babuni*). Bóbr występuje w kilku przysłowiach: „Jak masz bobra, to sprawa dobra”, „Jak zabijesz bobra, nie będziesz miał dobra”, „Nie zawsze się dają łapać bobry” (*Nowa księga przysłów polskich...*, t. 1, Warszawa 1969, hasło: *Bóbr*, s. 142).

⁴⁷ Tenże, *Stary sługa. Powieść*, Lwów 1872, s. 74. Bolesławita rozbudowuje pierwszy człon frazeologizmu, który prawidłowo brzmi „Jak (albo) kiedy spaść”. Cały frazeologizm oznacza: „nie jest hańbą, jeśli nie uda się coś, co jest bardzo trudne” (*Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2002, hasło: *Koń*, s. 358).

⁴⁸ J. Abramowska, *dz. cyt.*, s. 115.

⁴⁹ Te trzy przysłowia to: „I wilk syty, i owca cała”, „Nie dla psa kielbasa, nie dla kota sadło” i „Starego wróbla nie złapiesz na plewy”. Pierwsze u Kraszewskiego ma inną troszkę postać, gdyż zamiast „owcy” pojawia się „koza”. Przysłowia znajdują się kolejno: J.I. Kraszewski, *Sprawa kryminalna. Powiastka*, Kraków–Wrocław 1987, s. 17; tenże, *Komedianci...*, s. 292; tenże, *Nad Sprewą...*, s. 83.

w realnym życiu zwierzęcia. Natomiast rozróżnienia widoczne w pozornie tożsamych słowach (robak, robaczek) wynikają z indywidualnego rozumienia tych wyrazów przez Kraszewskiego, co przyczynia się do powstawania swoistego leksykonu zwierzęcego.

«HORSES ALSO FLEW AS BIRDS [...]». ANIMAL ANALOGIES IN KRASZEWSKI'S LITERARY WORKS

Summary

The paper presents animal analogies in Kraszewski's literary works. The analysis of the data is to display stereotypical and authentic analogy. The base of analogy is observation of life and attitudes among the animals. The analogy gives knowledge about the people and fussy information about animals.

Słowa kluczowe: analogia, zwierzę, prawda, Kraszewski

Keywords: analogy, animal, truth, Kraszewski

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

- Kraszewski J.I., *Diabeł. Powieść z czasów Stanisława Augusta*, posł. J. Kajtoch, Warszawa 1972.
Kraszewski J.I., *Dzieci wieku. Powieść*, Kraków 1970.
Kraszewski J.I., *Kamienica w Długim Rynku. Powieść*, Kraków 1987.
Kraszewski J.I., *Komedianci. Powieść*, Kraków 1968.
Kraszewski J.I., *Lalki. Sceny przedślubne*, wyd. 2, Kraków 1988.
Kraszewski J.I., *Ładny chłopiec. Powieść współczesna*, Kraków 1976.
Kraszewski J.I., *Macocha. Powieść z podań XVII wieku*, Warszawa 1973.
Kraszewski J.I., *Milion posagu. Powieść*, Kraków 1959.
Kraszewski J.I., *Nad Sprewą. Obrazki współczesne*, Warszawa 1992.
Kraszewski J.I., *Nauczyciele sieroty*, [w:] tenże, *Bajki i bajeczki*, wyd. 2, Warszawa 1960, s. 45–61.
Kraszewski J.I., *Patac i folwark. Obrazy naszych czasów*, Kraków 1987.
Kraszewski J.I., *Roboty i prace. Sceny i charaktery współczesne*, Kraków 1969.
Kraszewski J.I., *Sieroce dole. Powieść*, Kraków 1971.
Kraszewski J.I., *Sprawa kryminalna. Powiastka*, Kraków–Wrocław 1987.
Kraszewski J.I., *Stary sługa. Powieść*, Lwów 1872.
Kraszewski J.I., *Szaławiła. Staroszlachecka powieść*, [w:] tenże, *Szaławiła; Raptularz pana Mateusza Jasienieckiego. Opowiadania z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1962.
Kraszewski J.I., *U babuni*, Warszawa 1993.
Kraszewski J.I., *W starym piecu. Powieść*, Kraków 1965.
Kraszewski J.I., *Wielki nieznajomy. Obrazy naszych czasów*, Kraków 1960.
Kraszewski J.I., *Z życia awanturnika*, Kraków 1959.
Kraszewski J.I., *Złoty Jasienko*, wyd. 2, Lublin 1986.

PRZEDMIOTOWA

- Abramowska J., *Pisarze w zwierzyńcu*, Poznań 2010.
Bachórz J., *Lekcje Kraszewskiego, czyli ambaras nadmiaru*, [w:] *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014, s. 41–53.
Budrewicz T., *Kraszewski — przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004, s. 109–128.
Budrewicz T., *Poglądy Kraszewskiego na styl*, [w:] tenże, *Kraszewski — przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004.
Burkot St., *Od Wydawcy*, [w:] J.I. Kraszewski, *Listy do rodziny 1863–1886*, oprac. S. Burkot, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 369–371.

- Chmielowski P., *Artyzm w powieściach Kraszewskiego*, [wstęp do:] *Wybór pism. Nowele, obrazki, fantazje*, Warszawa 1890, s. V–XIX.
- Cirlot J.E., *Pająk*, [w:] *Słownik symboli*, przekł. I. Kania, Kraków 2006, s. 299–300.
- Grzymała K., *Wśród zwierząt. Gady, płazy, ryby*, Poznań 1991.
- Koniusz E., *Studia nad językiem Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kielce 1992.
- Kulczycka-Saloni J., *Kilka uwag o scjentyzmie Bolesława Prusa*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, nr 9–10, s. 61–75.
- Łącki A., *Struś. Struthio camelus*, [w:] *Wśród zwierząt. Ptaki*, Poznań 1988, s. 12.
- Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, oprac. Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, t. 1–2, Warszawa 1969.
- Nowy słownik języka polskiego PWN*, red. E. Sobol, Warszawa 2002.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 2002.
- Pabis K., *Pajęczaki (Arachnida)*, [w:] *Polska. Owady i inne bezkręgowce. Encyklopedia ilustrowana*, red. M. Szokalski, Warszawa 2010, s. 69.
- Penińska M., *Między parabolą a żywym stworzeniem. „Nauczyciele sieroty” J.I. Kraszewskiego*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2015, nr 2, s. 327–337.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, wyd. 9, Warszawa 1978.